

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Zniesienie uboju rytualnego

uchwaliła komisja administracyjna Sejmu.

Warszawa. — Wśród wyjątkowego zainteresowania szerszych kół parlamentarnych, komisja administracyjna Sejmu pod przewodnictwem posła dra Duchy podjęła w czwartek obrady nad projektem ustawy, ogłoszonym przez pos. Prystorową o zniesienie uboju rytualnego. Zwróciło od razu uwagę, że ze strony rządu biorą udział wicemin. ks. Zongołowicz i dyr. dep. wyznań Potocki, a więc dwaj przedstawiciele ministerstw wyznań i oświaty, natomiast nie było przedstawicieli resortów gospodarczych, skarbu, rolnictwa czy przemysłu i handlu. Obrady odbywały się w sali budżetowej. W kuluarach zebrali się już przed godziną 10-tą liczni posłowie i senatorowie, którzy w charakterze gości uczestniczą w rozprawie.

Ze strony żydowskiej przybyli tylko posłowie Sommerstein i Minberg. Pos. rabin Rubinstein, aczkolwiek zaproszony w charakterze znawcy, na posiedzenie nie przybył.

Pomiędzy członków komisji o posłów rozdawał sekretarz Koła żydowskiego przed rozpoczęciem obrad broszurę zatytułowaną: „Oświadczenie duchowieństwa żydowskiego w Polsce w sprawie uboju rytualnego”.

Oświadczenie to powiada m. in., że „zgłoszony w sejmie projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego uważać musimy za zamach na jedną z podstaw religii żydowskiej. Apelujemy do poczucia sprawiedliwości społeczeństwa polskiego, rządu polskiego i Izby ustawodawczej, aby do tego zamachu nie dopuścili”.

Następują podpisy 827 rabinów ze wszystkich miejscowości w Polsce.

Przewodniczący pos. Duch, zagajając posiedzenie, przypomina, że pierwszym punktem obrad jest projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Ponieważ otrzymałem list od p. Rubinstejna, muszę go odczytać i zająć wobec niego stanowisko. List ten brzmi:

„Komisja administracyjno - samorządowa zaprosiła mnie celem wydania orzeczenia o stanowisku religii mojżeszowej w sprawie zgłoszonego wniosku o uboju zwierząt w rzeźniach. Konieczność takiego orzeczenia wynika z tego, że ubój zwierząt według przepisów rytualnych należy do zasadniczych przepisów religii żydowskiej.

Jednocześnie komisja uważała za stosowne zaprosić również celem wydania orzeczenia w tej sprawie teologa katolickiego.

Wszelkiego rodzaju ingerencja ze strony innego wyznania w orzekaniu o sprawach religii żydowskiej i w ustalaniu tego, co jest w niej obowiązujące, uważam za głęboką zniewagę dostojęstwa naszego wyznania i za naruszenie wolności sumienia wyznawców naszej religii, dla których jedynym i niewzruszonym autorytetem jest kodyfikacja ustawodawstwa religijnego i własne duchowieństwo jedynie miarodajnym jego wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia mi wzięcie udziału w tem posiedzeniu komisji. Proszę uprzejmie o odczytanie tego listu na posiedzeniu komisji i dołączenie go do protokołu”.

Przewodniczący dr. Duch wyjaśnia, że rzeczoznawcy, jak to już powiedziałam w wstępie, zostali zaproszeni dla wyjaśnienia spraw wchodzących w zakres humanitarności, gospodarstwa i nauki, a do wyjaśnień w zakresie religii zostaliby wezwani dopiero wtedy, gdyby konieczność tego uznał przedstawiciel religii mojżeszowej.

Ks. Trzeciak nie został zaproszony jako teolog katolicki, lecz jako rzeczoznawca w trzech wymienionych dziedzinach. Rzeczoznawca ten jako chrześcijanin, zna również Stary Testament i nie uważam, aby dostojęstwo wyzna-

nia mojżeszowego zostało przez to w czemkolwiek naruszone.

Zarzuty pos. Sommersteina.

Pos. Sommerstein: — Podtrzymuję swoje oświadczenie złożone na poprzednim posiedzeniu komisji, że zachodzi tu naruszenie przepisów konstytucyjnych, mówiących o swobodzie sumienia i wyznań, religijnych, kultu obrzędów i propagandy. Ponieważ przez uchwalenie wniosku naruszoneby zostały art. 110—115 konstytucji, wnoszę o zbadanie zgodności zgłoszonego projektu z postanowieniami wymienionych artykułów i dlatego proszę o odroczenie posiedzenia komisji, odesłanie projektu do marszałka sejmu z prośbą o skierowanie go do komisji regulaminowej w celu zbadania, czy nie narusza on wymienionych postanowień konstytucji.

Pos. Prystorowa zapytuje, czy wobec tego, że w czasie odbywającego się w r. 1935 procesu sądowego między rabinami i rzeźnikami jako rzeczoznawca wzywany był ks. Trzeciak, zaszedł fakt naruszenia konstytucji, o którym mówi pos. Sommerstein.

Projekt nie narusza Konstytucji. Przewodniczący Duch: Projekt ustawy nie narusza w niczym wymienionych przez pos. Sommersteina artykułów konstytucji.

Art. 111 powiada: „Wszyscy mieszkańcy państwa polskiego mają prawo swobodnego wyznawania swej wiary, wykonywania przepisów swej religii, albo obrządków, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej”.

Art. 112 mówi: „Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom”.

Pos. Sommerstein oświadcza, że jego wniosek ma tylko na celu, aby ko-



PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-BELGIJSKIEGO.

W Brukseli odbyło się podpisanie układu handlowego między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską. — Zdjęcie nasze przedstawia moment składania podpisu na dokumencie przez p. min. Becka. Obok premier i minister Spraw Zagranicznych Belgii van Zeeland

misja wyraziła swoją opinię, iż sprawa nadaje się do komisji regulaminowej. Przew. Duch. stwierdza, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświetleniu sprawy.

Następnie zabrał głos referent pos. Dudziński.

Referat pos. Dudzińskiego.

Referent pos. Dudziński zaznacza na wstępie, że uporządkowanie naszego przemysłu i spraw rolniczych jest dla Polski kwestią życia. Skoro odpada rynek między narodowy, trzeba zastanowić się nad możliwościami rozwoju przemysłu wewnątrz kraju.

Rolnikowi trzeba wiele wyrobów przemysłowych, tylko musi je mieć za co kupić.

Min. Poniatowski wysunął plan przywrócenia rolnictwu opłacalności przez przestawienie produkcji zbożowej na hodowlaną.

Ceny mięsa a ceny bydła.

Ceny mięsa wołowego dla konsumpcji w maju i w czerwcu 1935 r. wynosiła 1.46 zł.

za kg. Biorąc za podstawę sztukę 500-kiłogramową, z której otrzymujemy przynajmniej 285 kg. mięsa, uzyskujemy za samo mięso 416 zł, razem z produktami ubocznymi 486 zł. Jest to cena bezwarunkowo bardzo wysoka.

Niestety rolnik producent za kilkuletnią pracę, włożony kapitał i ryzyko otrzymuje z tej sumy tylko połowę, druga połowa podziwiera się gdzieś na przestrzeni 1—2 tygodni.

Przyczyną dysproporcji jest zła organizacja handlu mięsnego, za długi szereg pośredników i obłożenie sztuk bydła mnożeniem opłat i podatków przez gminy miejskie i gminy wyznaniowe żydowskie.

W takich warunkach musi zniknąć hodowla, gdyż kieszka rolnika opłaca budżety miast i miasteczek, tysiące pośredników, a również ubój rytualny gmin żydowskich. Projekt ustawy posł. Prystorowej pozwala ministerstwu przem. i handlu postawić handel bydłem na stopie europejskiej.

Istota uboju rytualnego.

Uboj rytualny polega na tem, że rzeźak ostrym nożem przecina arterje, tchawicę i przelży w tym celu, aby uzyskać dokładne wykrwawienie zwierzęcia. Zad, jako nie dostatecznie wykrwawiony uważany jest za trefny i sprzedawany jest ludności chrześcijańskiej.

Przypisy te były wydane w zamierzonych czasach przez żydowskiego prawodawcę, który zauważył destrukcyjny wpływ krwi na przechowywanie mięsa w klimacie południowym.

Niezawsze jednak mięso przednie uważane jest u żydów za koszerne, to jest zdane do spożycia. Jeżeli sztuka przy zarznięciu się poruszała, albo do rany dostał się włos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę, albo zebro, to cała sztuka jest trefna. Natomiast zwierzę chore na tuberkulozę, albo wąglik nie jest trefne. Tak samo oprawianie zwierzęcia na brudnej podłodze nic nie szkodzi.

Uboj rytualny oparty początkowo na obserwacji zjawisk stał się skostniałym przez sąd i zabobonem i nie pozwala na oddanie mięsa do chłodni. Zmusza to ludność żydowską i chrześcijańską do spożywania mięsa świeżego, niedojrzałego, ze znacznym odsetkiem wody.

Uboj rytualny oprócz tego, że jest niehigieniczny, jest antyhumanitarny, ponieważ zwiększa niepotrzebnie cierpienie zwierzęcia, nie pozwalając na ogłuszenie go przed śmiercią. Opinia wszystkich towarzystw Opieki nad zwierzętami na całym świecie jest tu zgodna.

Najważniejszym jednak powodem konieczności zniesienia uboju rytualnego jest jego znaczenie antygospodarcze. W 1932 poza terenem Polski zachodniej, gdzie ubój rytualny wynosi nieznaczny odsetek, ubito w kraju 1.372.504 sztuk bydła. Opłata na gminę żydowską dochodzą w niektórych wypadkach do 13 zł. Przy przeciętnej 8 zł opłata na gminę żydowską wyniosła w całej Polsce poza ziemiami zachodnimi 10.980.032 zł.

Cieląt i owiec ubito w tym roku poza dzielnicą zachodnią 2.372.709 sztuk. Biorąc jako przeciętną opłatę na gminę od sztuki 3 zł., otrzymamy 7.118.127 zł., czyli

Mandat Włoch nad Abisynją

MUSSOLINI ZAZADA USTĘPSTW TERYTORJALNYCH.

Londyn. — Omawiając widoki nowej genewskiej inicjatywy pokojowej „Daily Telegraph” w uwagach swego dobrze poinformowanego korespondenta z Genewy przewiduje, że odpowiedź Mussoliniego będzie mniej więcej następująca:

Mussolini wyrazi zgodę na rozpoczęcie rokowań w sprawie zakończenia wojny, lecz z warunkami, które Mussolini przedstawił Abisynji w Genewie, lecz stwierdzi, że prowadzenie takich rozmów jest tylko możliwe wówczas, jeżeli uznane zostanie, że Włochy zatrzy-

mają kontrolę nad pewnymi obszarami Abisynji, chociażby pod postacią mandatów. Idzie tu przedewszystkiem o obszary zdobycie o rężnie przez wojska włoskie.

NEGUS PRZYJĄŁ APEL KOMITETU 13-tu.

Addis Abeba. — Reuter donosi, że Negus przyjął bez żadnych warunków apel Komitetu 13-tu do wszczęcia rokowań pokojowych. Odpowiedź cesarza jest krótka. Nadejdzie ona do Genewy dziś po południu.



STANDARY POLSKIE ODDAJA HÖLD BELGIJSKIEMU NIEZNAJANEMU ŻOŁNIERZOWI. Po złożeniu przez p. min. Becka na grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli wieńca straż honorową, zaczęły delegacje kombatanów belgijskich oraz polskich organizacji ze stajądami. — Na zdjęciu — na grobowej płycie u pługającego znicz wieńiec z białych i czerwonych róż z wstęgami o barwach narodowych z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi—Minister Spraw Zagranicznych Polski”. Obok: straż honorowa pocztów sztandarowych organizacji polskich w Belgii

razem polskie rolnictwo w r. 1932 zapłaciło 18.098.159 zł. podatku na kahalny.

Do tego dochodzą koszty samego zarznięcia rytualnego. Różnica między rzekami a zwykłym czeladnikiem wynosi przy dużej sztuce 4 zł., a przy małej, ciętleju, czy owcy 2 zł. Daje to w rezultacie dodatkowe obciążenie w wysokości 10.235.443 zł., czyli razem z opłatami na kahalny 28.333.593 zł.

Uboj rytualny niszczy częściowo skórę. Daje to 10911.684 zł. strat nikomu niepotrzebnych.

Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny, my, kraj rolniczy, importujemy skóry, zamiast je eksportować. W r. 1934 sprowadziliśmy skór surowych przeszło 255.000 kg., za sumę 28.737.000 zł.

Uboj rytualny marnuje częściowo albo całkowicie krew bydłąca. Straty z tego powodu sięgają miliona złotych.

Dodając wszystkie cyfry, otrzymujemy 69.050.620 zł. niepotrzebnych strat.

Huśtawka cen, która stał wyznika, niszczy producenta. Trzeba tego rodzaju przy czynu upadku rolnictwa wypalić rozpalonym żelazem.

Co mówi konstytucja?

Zwolnienie pozostawienia uboju rytualnego powołują się chętnie na przepisy konstytucji.

Chyba uważają oni za bardzo naiwnych tych, w których chcą wzmocnić, że artykuły te mogą być użyte w obronie ich stanowiska.

Rozporządzenie Prezydenta z r. 1928, do tytułu ochrony zwierząt, grozi surowymi karami tym, którzy znegają się nad zwierzętami. Artykuł 2 mówi: „Przez zneganie się nad zwierzęciem należy rozumieć wszelkie wogóle zadawanie zwierzęciu cierpienia bez odpowiednio ważnej i słusznej przyczyny”. Uboj rytualny jest z tem rozporządzeniem w wyraźnej sprzeczności.

Art. 3 rozporządzenia Prezydenta z r. 1927 opiewa, że kompetencję gminy żydowskiej stanowi m. in. „troszczenie się o dostarczenie ludności żydowskiej koszernej mięsa”. Projekt ustawy nie przeszkadza gminie żydowskiej w troszczeniu się o dostarczenie tej ludności mięsa koszernego, czy to w postaci drobiu, czy mięsa wołowego przez trybowanie, jak tego wymaga rytuał. Wobec faktu, że poza dzielnicą zachodnią bydło jest zabijane w całej Polsce rytualnie, podatek na gminy obciąża ludność chrześcijańską. Płaci go polskie rolnictwo. Uboj rytualny jest w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami.

Sprawozdawca referuje następnie sześć głównych przepisów projektu, zapowiadając ogłoszenie poprawki do art. 1 o skróceniu ustępu 2, pozwalającego na ogłaszanie zwierząt w wypadkach nagłych oraz do art. 7 o przesunięciu terminu wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r. — Zabiera głos pos. Prystorowa.

Posł. Prystorowa uzasadnia swój wniosek:

Stwierdzam, że jakkolwiek fachowe opracowanie projektu jest dziełem grupy osób, znających zagadnienie teoretyczne i praktyczne, to inicjatywa zgłoszenia ustawy jest moja i tylko ja ponoszę za nią odpowiedzialność. Nikt mnie nie inspirował i nie, prócz względów humanitaro-gospodarczych nie przyczyniło się do jej wniesienia na Sejm.

Strona humanitarna nie jest błahostką i ja w swym sentymencie nie jestem osobniona. Serce moje bije zgodnie z sercem całego narodu, czego najlepszym dowodem jest jednolity front całego społeczeństwa polskiego, oraz prasy od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy.

A jeżeli nas strasza Europa, to jako dowód niech służy cała masa listów i depezy otrzymanych z zagranicy, entuzjastycznie witających projekt ustawy.

Dopóki byłem biernym widzem w Polsce zamykałem oczy, zatykałem uszy i starałem się nie myśleć o koszarnej rzeczywistości, o konieczności zabijania zwierząt. Dzisiaj, jako postanaka, mogę muszę zrobić wszystko, żeby konieczność zabijania zwierząt połączyć z minimalnym ich cierpieniem.

Dotychczas wypędzano całe stado do stłuk zwierząt, wiązano je, przewracano i zarzynano jedno w obecności czekających na swą kolej innych, oszalałych ze strachu przed śmiercią i cierpieniem. Moż na tego uniknąć, stosując nowoczesne urządzenia tańsze, humanitarnejsze, wypróbowane w innych krajach, badane przez naukowców i odpowiadające kulturze Indzi XX wieku.

Projekt ustawy domaga się, aby wykrwawienie przy uboju rozpocząć dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia. Nasuwa się porównanie ogłuszenia z narkozą przed operacją. Który z panów zgodziłby się iść pod noż operacyjny bez narkozy? Ten dopiero ma prawo kwestionować tę akcję.

I tutaj ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, który ma być podstawą religii żydowskiej.

Twierdzą natomiast, że ubój rytualny jest przeciwny religijnej, godności narodu, etyce, kulturze i kieszni. Jeżeli 3 miliony ludności żydowskiej zakłada pro-

ANTONI POLAKOWSKI
EMERYT P. K. P. — B. GYSPZYTYN

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5-go marca 1936 roku, przetrzywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 12, do kościoła św. Zygmunta nastąpi w sobotę, dnia 7-go marca o godz. 3-iej po południu, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione zostanie w kościele św. Zygmunta w poniedziałek, dnia 9-go b. m. o godzinie 9-iej rano.

Na smutne te obrzędy krewnych, kolegów, i przyjaciół zapraszają pozostawieni w głębokim smutku
ŻONA, DZIECI I RODZINA.

test, to 30 milionów ludności polskiej nie może być zawsze tą stroną, która ustępuje ze swych słusznych praw. Jeżeli Polska składałaby się z 33-ich milionów ludności żydowskiej co czyniło by wówczas z mięsem trefnem. Czy mógłby się wtedy ostać ubój nierytualny?

W tyłu już krajach zapomniano dawno o zniesieniu uboju rytualnego i ludność żydowska żyje i jakoś sobie radzi.

Stykam się z powszechną opinią, że usta wa nie przejdzie w Sejmie, bo żydzi wszędzie dotrą i swoje przeprowadzą.

Proszę panów, dla waszego dobra zdajcie sobie sprawę z nastrojów całego kraju, z tego zdecydowanego i jednolitego frontu który przyjmuje cała ludność, zdajcie sobie z tego sprawę, że rząd nie zasłuzny na większą wziętość ludności, aniżeli idąc w tej chwili za jej wola.

Przeciwnicy zaś projektu niech sobie uświadomią, że wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdrada, a osobnicy, dopuszczający się jej, nie mają prawa do tytułu obywateli polskich.

Stanowisko ministerstwa W. R. i O. P.
Wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongolowicz: w sprawie projektu ustawy o uboju zwierząt, minister W. R. i O. P. oświadcza co następuje:

Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów, zakaz uboju rytualnego zwierząt uniemożliwiałby spożywanie mięs tych zwierząt, gdyż przepisy religijne żydów zakazują spożywania mięsa zwierzęcia zabitego w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego.

Ponieważ artykuły konstytucji 110, 111, 113 i 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowanie się do przepisów religijnych zakaz uboju rytualnego uniemożliwiałby żydom spożywanie zwierząt, zabitych w inny sposób. Aby więc artykuły 110, 111, 113 i 115 nie zostały pogwałcone, należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji. Te same zmiany dotyczące powinny innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.

Pos. Sommerstein przeciw projektowi.
Dr. Sommerstein: Sprawa omawiana mieści w sobie trzy momenty: religijny, humanitarny i gospodarczy.

O pierwszym tym mam potrzeby mówić wobec odczytanej tutaj deklaracji ministra.

Co do interpretacji konstytucji przez p. referenta trudno polemizować prawnikowi z tym sposobem stawiania kwestji.

Wywody p. Prystorowej zdaje się szyć troszkę zadaleko. Jeżeli gdziekolwiek poza granicami państwa, ludność żydowska zainteresowała się problemem żydowskim na terenie państwa polskiego, to do tego nie trzeba żadnej agitacji.

Pos. Prystorowa: Chodzi się do obcych rządów, np. Anglij.

Pos. Sommerstein: Nic o tem nie wiem.

Pos. Prystorowa: Trzeba czytać „Nasz Przegląd”. Czyni się starania, by sfery rządowe Anglij wywarły na nas nacisk.

Pos. Sommerstein: Uważam, że państwo polskie i cała ustawodawca staną na gruncie konstytucji i obowiązujących u staw i te prawa, jakie mamy, będą uszanowane.

Mówna oświadcza się stanowczo przeciwko uchwaleniu projektu.

Przewod. dr. Duch potwierdza otrzymanie dwóch wniosków od posła Sommersteina a) o przekazanie sprawy marszałkowi i komisji regularminowej, b) o powołanie rzeczoznawców gospodarczych.

Opinia rzeczoznawcy ks. rektora Trzeciaka.
Następnie zabrał głos jako rzeczoznawca ks. rektor Trzeciak.

— Uboj rytualny nie jest monopolem jednej tylko religii i jednego wyznania, żeby nie wolno było przedstawicielom innych wyznań o nim mówić. Kto kiedykolwiek w życiu widział ubój rytualny, ten go nigdy nie zapomni. 50 lat temu byłem w rzeźni i po 50 latach mam przed oczyma biedne przerażone zwierzęta, ze łzami w oczach oczekujące ko lejki, oszalałe uczuciem przerażenia.

Większą część życia spędziłem na obczyźnie w różnych krajach i już to sa-

mo nie pozwala mi na uczucie wrogo do takiej czy innej narodowości czy religii. W czasie wojny w Petersburgu żydzi mówili o mnie: „to jest nasz ksiądz”. W synagodze w Petersburgu miałem wykład. Nie można więc mnie posadzać, iż to, co mówię, wypływa z jakichś uczuć niewyjaśnionych.

To co będę mówił, oparte jest na badaniach naukowych, na przepisach religijnych podanych w prawie Mojżeszowem, Talmudzie i Szulham Aruchi, a więc na podstawach źródłowych religii żydowskiej.

Mojżesz zakazał pod karą śmierci jeść mięso zwyczajnych zwierząt i pić ich krew. W latach daleko późniejszych, kiedy zwierzę zabijano paznokciem, szkłem lub kamieniem, używanie wystrzonego noża było postepem, noż w ostrzy humanitarnym narzędziem. O sposobie zabijania zwierząt nie mówi nigdzie ani prawo Mojżesza ani Biblia wogóle. Zatem ubój rytualny nie ma żadnego uzasadnienia w prawie Mojżeszowem, ani w Biblii.

Na moje wezwanie czy żydzi mają jakieś dowody przeciwko temu, nie znalazł się ani jeden uczony żydowski, który ryby te dowody podał, cytując tylko okólnikowe deklaracje, że ubój rytualny jest podstawą religii żydowskiej.

W Starym Testamencie są wyrażenia: „gdym będziesz potrzebował jeść mięs, zabił i zjeść”, ale w jaki sposób zabić nie mówi się.

Kwestia rytuału zajął się o kwestie gospodarcze i higieniczne. Rzeczek musi pojąć, że przed zabijaniem, a po zabiciu dmuchać i fukać „w... płuća zwierzęce, by poznać czy koszer, czy trefne. Z tradycji przekazanych w Talmudzie widać, że celem uboju rytualnego był zakaz używania krwi płynącej ze zwierzęcia. Talmud nie nadaje uboju żadnego religijnego charakteru. — Zresztą sama nazwa traktatu „chulin” zawierającego przepisy o uboju zwykłe zabijanie świeckie w przeciwstawieniu do traktatu „zebachim” (zabijanie ofiar) wskazuje, że w owym traktacie „chulin” nie ma mowy o religijnym charakterze zabijania zwierząt, bo to zostało omówione bezpośrednio w poprzednim traktacie „zebachim”.

Kodeks rytualny nie ma również żadnego uzasadnienia z prawa Mojżeszowego, a przecież na tym kodeksie opiera się obecnie cały ubój rytualny.

Przeciwnie powiedziano tam, że „przy zarzynaniu nie trzeba żadnego na bożeństwo, główna rzecz jest, by prawidlowo zarznięto”. Nic jest nawet koniecznym warunkiem odmawiania błogosławieństwa przed zarzynaniem.

Mówna kończy apel, żeby wszyscy ludzie dobrej woli przyczynili się do zniesienia tego zabytku barbarzyństwa, pochodzącego z zamierzchłej przeszłości. Odpowiadać to będzie religii objawionej, będzie się stworzeniem bożym oszczędzać niepotrzebnych mak., nie będzie to obrażać uczuć humanitarnych i religijnych ludności chrześcijańskiej, która nakazuje obchodzić się ze zwierzętami po ludzku i zakazuje wyrządzać im krzywdę. Prawa i uczucia ludności chrześcijańskiej obrażone w uboju rytualnym muszą przecież być uwzględnione i zachowywane.

Głosy delegatów min. rolnictwa oraz przemysłu i handlu.
P. Jabłonowski (delegat min. rolnictwa) oświadcza, że ministerstwo to zainteresowane w organizacji rynku mięsnego jest zdania, że ubój rytualny jest jedną z przyczyn zmonopolizowania obrotów mięsem i przez to występuje zjawisko obniżenia cen dla rolnika. Sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego nie należy do kompetencji ministerstwa rolnictwa.

P. Wojtyła (delegat min. przemysłu i handlu) w charakterze rzeczoznawcy: Pytanie, o ile będzie lepiej na rynku naszym po zniesieniu uboju rytualnego na

leży ująć tak: o ile zyska rolnictwo, jeżeli się usprawni handel.

Po zniesieniu uboju rytualnego nastąpią oczywiście pewne perturbacje na rynku, nie należy ich jednak przeceniać, gdyż jak wiemy wszyscy, bardzo wielu żydów nie przestrzega przepisów. Przy dzisiejszym stanie rzeczy we większych miastach ludność chrześcijańska płaci za mięso drożej, niż żydowska, w małych miasteczkach jest odwrotnie. Najwięcej traci na tem rolnik.

Zniesienie uboju rytualnego jest nie je dynym, ale podstawowym warunkiem uporządkowania rynku, umożliwiającym następnie posunięcia, zmierzające do tego celu.

Rząd nie zajmie stanowiska.
Przew. dr. Duch pragnie odpowiedzieć na wątpliwości co do stanowiska rządu. W tej sprawie zwracalem się do p. ministra spraw wewnętrznych, który ry w poniedziałek odpowiedział mi, że rząd nie zajmuje żadnego stanowiska w tej sprawie. Minister oświaty zajmuje również stanowisko desinteressement.

Głosowanie.
Po wyczerpaniu listy mówców przy stapiono do głosowania.

Najpierw poddano pod głosowanie wniosek dra Sommersteina o odrzuceniu projektu. Za wnioskiem tym opowiedział się trzech posłów, t. j. przedstawiciel ludności żydowskiej i dwóch przedstawicieli ludności ukraińskiej. Wniosek upadł.

Tą samą ilością głosów został odrzucony drugi wniosek pos. Sommersteina o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych.

Przewodniczący pos. Duch stwierdza przyjęcie projektu ustawy z poprawkami sprawozdawcy pos. dra Dudzińskiego.

Jedna z poprawek skreśliła postanowienie, pozwalające na nieogłaszanie zwierząt w wypadkach nagłych, druga przesunęła termin wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r.

TELEGRAMY
PRAGA LICZY NA... WSPÓLNA GRANICZ Z S. R. R.
Helsingfors. — Organ ligi patriotycznej „Ajan Suunta” poświęca drugi skolei artykuł sprawie czehizacji Słowacji, podkreślając, że Czesi dlatego tylko trzy mają w swem posiadaniu Słowację, że liczą na uzyskanie wspólnej granicy z S. R. R. (?)

KOMISJA SENATU PRZYJĘŁA PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI.
Paryż. — Komisja spraw zagranicznych senatu po wystąpieniu przemówienia premiera Sarraut uchwaliła 19 głosami przeciwko 4 przy czterech wstrzymujących się od głosowania, ratyfikację paktu francusko-sowieckiego.

Sprawozdawcą został sen. Le Trocquer. Prawdopodobnie projekt wejdzie na plenum senatu 12-go marca.

Szwajcaria wystąpiłaby Z LIGI NARODÓW W RAZIE EMBARGO NA NAFTĘ?
Paryż. — „Le Jour” donosi z Genewy, że dyrektor szwajcarskiego departamentu politycznego Motta dokonał marszu u szeregu członków Komitetu 18, którym zwrócił uwagę na poważne konsekwencje, jakie za sobą pociągnęłyby embargo na naftę i opuszczenie Ligi Narodów przez Włochy.

Motta podkreślił, że bez Włoch i Niemiec Liga Narodów przeobraziłaby się w koalicję państw, a wówczas pozostawanie Szwajcarii, państwa neutralnego, w ramach Ligi stałoby się niezwykle trudne.

„ROSJA SOWIECKA WDZIERA SIĘ DO SERCA EUROPY.”
Budapeszt. — Na temat umowy czechosłowacko-sowieckiej „Pesti Hirlap” pisze:
A więc Rosja Sowiecka zaczyna wdziierać się do serca Europy i to na pomocy od strony Węgier.

Zgoda Czechosłowacji na budowę lotnisk sowieckich na terytorium czesko-słowackim i na ulokowanie tam wojsk sowieckich jest sprzeczna z artykułem 20 paktu Ligi Narodów.

Aby zapobiec temu zamachowi na prawo międzynarodowe, Wielka Brytania, która pragnie być bojowniczką idei Ligi Narodów, winna interwenjować.

Obecność sowieckich sił zbrojnych w Czechosłowacji zagraża bardziej pokojo-

Dźwiękowe Kino
„Stylowy“
 II Aleja nr. 27.

POWTORENIE PREMIERY
 najświetniejszego arcydzieła kinematograficznego p. t.
Na zgłiszczach szczęścia
 z MARGARET SULLAVAN i DICKE MOOREM
 w rolach głównych.

wi świata, niż wszelka akcja włoska w Afryce wschodniej.

Z POBYTU MIN. BECKA w BRUKSELL.
Bruxela. — Premier i minister spraw zagranicznych Van Zeeland z małżonką podejmowali ministra Becka i jego małżonkę śniadaniem w ścisłym gronie w prywatnej rezydencji premiera w Boisfort pod Brukselą.

Pani Jadwiga Beckowa, małżonka ministra spraw zagranicznych, złożyła wizytę pani Van Zeeland, żonie belgijskiego premiera i ministra spraw zagranicznych oraz pani Lippens, małżonce prezydenta senatu. Obie panie rewizytowały panią Jadwigę Beckową.

JAN KIEPURA w WIEDNIU.
 Wiedeń. — Przybył tu na dłuższy pobyt Jan Kiepora, powitany na dworcu przez tysiące jego entuzjastów. W ciągu kilku następnych dni rozpocznie się tu nakręcanie nowego filmu wiedeńskiego, w którym Kiepora odegra główną rolę. Równocześnie zapowiada wiedeńska Opera państwowa kilka jego występów.

ODWOŁANIE ZAPROSZEŃ.
 Londyn. — Wobec odmowy uniwersytetów w Oxford i Cambridge wzięcia udziału w uroczystościach 550-lecia uniwersytetu w Heidelbergu, władze tego ostatniego cofnęły zaproszenie, wysłane do wszystkich uniwersytetów angielskich.

ZŁOTO NA WĘGRZECH.
 Budapeszt. — W piasku rzeki Drawy wykryto znaczne ślady złota. W okolicach Nagu Kausza przystąpiono do eksperymentalnej eksploatacji. Dotychczas wydobyt 300 gramów czystego złota.

POŻAR FABRYKI KONSERW RYBNYCH.

Królewiec. — Groźny pożar wybuchł w nowozbudowanej fabryce konserw rybnych w Piławie (w Prusach Wsch.), który całkowicie zniszczył wszystkie zabudowania. Fabryka była największym tego rodzaju zakładem przemysłowym w Prusach Wschodnich.

Przybyło na miejsce straże pożarne, mimo bohaterstwa wysiłku i dysponowania nowoczesnymi urządzeniami przeciwpożarowymi nie mogły opanować żywiołu. Wszystkie zabudowania fabryczne wkrótce przemieniły się w jedno wielkie morze płomieni. Wśród ogłuszonego huku pękały banki z olejem rybnym oraz puszki konserwowe. Tłusty materiał palny podsycał żywioł.

Fabryka przerabiała dziennie 20 centnarów szprotów i zatrudniała 220 robotników. Szkoda olbrzymia, dotychczas nie ustalona, nie ustalono również przyczyny katastrofy.

DR. JERZY NOWAK DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, uchwalono powołać p. dr. Jerzego Nowaka na stanowisko dyrektora Banku i naczelnika wydziału kredytowego Banku Polskiego.

PROCES SPISKOWCÓW NIEMIECKICH W NAJBLIŻSZYCH MIESIACACH.

Katowice. — Proces spiskowców niemieckich na Śląsku ma się zgodnie z życzeniem władz odbyć jeszcze przed feriami letnimi b. r.

Strajk w Łodzi

objął 300 fabryk i 50.000 robotników.

Łódź. — W czwartym dniu strajku włókienniczego zaszła w sytuacji poważna zmiana. Na ogólny nastroj wpłynęła przedewszystkiem uchwała międzyzwiązkowej komisji związków zawodowych, w myśl której w piątek od rana rozpocząć się ma w Łodzi „i w okręgu strajk powszechny w przemyśle włókienniczym. O ile dotychczas strajkowały tylko te fabryki, które nie podpisały, względnie nie honorowały umowy zbiorowej, to w piątek mają stanąć wszystkie fabryki włókiennicze.

W czwartek strajk objął około 50 procent całego przemysłu włókienniczego. Oprócz kilkudziesięciu średnich i mniejszych zakładów unieruchomione zostały większe fabryki, a więc firmy Karol Steinert, Karol Hofrichter, Markus Kohn, Osser, Eisenbraun, Haedler, Buhle, Bra-

cia Seibert, Biederman i inne.

Według obliczeń strajk objął około 300 zakładów fabrycznych. W ciągu czwartku przed południem strajkowało w Łodzi według obliczeń urzędowych 24.000 robotników. Poza tem zanotowano kilka drobniejszych incydentów przed fabrykami pomiędzy członkami komisji strajkowych a robotnikami, którzy usiłowali wylać się od uchwały związków. Zająścia te zlikwidowała policja.

W okręgu łódzkim strajk również rozszerza się. W Tomaszowie Mazowieckim w czwartek unieruchomione zostały wszystkie większe zakłady fabryczne, a więc: Landsberga, Bernsta, Matysa, Jakubowicza, Starycka Manufaktura i inne. W Zgierzu strajkowało około tysiąc robotników. W Pabjanicach strajk objął większe zakłady: Kindlera, Wienera, Pośta, Urbacha i inne.

Ogółem w Łodzi i okręgu ilość strajkujących w czwartek wzrosła do 50.000. W związku z przygotowaniem do strajku generalnego w przemyśle włókienniczym do ośrodków przemysłowych delegowano przedstawicieli związków zawodowych. Przebieg strajku jest spokojny.

ARESZTOWANIA WŚRÓD GRUPY O. N. R. w WARSZAWIE.

Warszawa. — Warszawskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały po przeprowadzeniu wywiadu i obserwacji grupę O. N. R. Grupa ta przygotowywała akcję terrorystyczno-bombową w Warszawie. Akcja ta została sparaliżowana w zarodku.

Przeprowadzono mnóstwo rewizyj i kilkadziesiąt aresztowań. Aresztowano przeszło 60 osób, z których 40 postawiono w stan oskarżenia. M. in. przeprowadzane były rewizje w sekcji akademickiej Stron. Nar. w Al. Jerozolimskich 17 i w lokalu Zw. „Praca Polska“ przy ul. Wareckiej 14.

Amnestja uchylila wyrok na członków Stron. Narod. z Łodzi.

Warszawa. — Sąd apelacyjny rozprawił w czwartek sprawę łódzkich członków stron. narodowego, oskarżonych o akcję wyrotową i spowodowanie zajść dn. 3-go maja ub. r., kiedy władze spodziewając się ekscesów, zakazały pochodów i doszło do awantury przed katedrą łódzką.

W stan oskarżenia postawiono 20 osób z których 13 zostało uniewinnionych,

6 skazano na kary od roku do 2 lat więzienia, a głównego oskarżonego, Konarskiego, skazano na 2 i pół roku więzienia. Od wyroku tego oskarżeni apelowali, ale jednocześnie apelował prokurator w stosunku do osób uniewinnionych. Sprawa obecnie znalazła się w Warszawie, na wokandyje sądu apelacyjnego, który, po rozprawie wyrok I-ej instancji zatwierdził. Skazany karę darowano na zasadzie amnestji.

HURAGAN NA PODHALU POWALIŁ 3000 DRZEZ w LASACH.

Nowy Targ. — Niezwykłe silny huragan halny przeszedł nad Podhalem i wyrządził zarówno w Zakopanem, jak najbliższej okolicy znaczne szkody. Ucierpiali głównie lasy gromadzieckie w wielu miejscowościach, gdzie na przestrzemi około 450 morgów wylał huragan przeszło 3.000 drzew.

Władze powiatowe zarządziły akcję ratowniczą. Zwały leśne będą usunięte przez właścicieli, aby zabezpieczyć lasy przez zarazą kornika.

UDAWAŁ „SZPICBRÓDKĘ“ I WYMUSZAŁ PIENIADZE u ADWOKATÓW.

Łódź. — Ostatnio do adwokatów łódzkich zgłaszał się tajemniczy osobnik, legitymujący się dowodem na nazwisko Wacława Godlewskiego i przedstawiał się za osławionego „króla włamywaczy“ „Szpicbródkę“.

Rzekomy Godlewski zachowywał się wzywając, dając do zrozumienia, że posiada przy sobie rewolwer... W ten sposób wyludził i wymuszał poważniejsze datki u kilku adwokatów, którzy powiadomili policję. Policja zarządziła poszukiwania tajemniczego szantażysty.

POTWORNA ZBRODNIA.

Sochaczew. — Mieszkańcy wsi Żukówki, pow. sochaczewskiego, zaalarmowani krzykami Brygidy Kluczykowej. Okazało się, iż dom Kluczykowej stał w płomieniach. Sama Kluczykowa została dotkliwie poparzona.

Po ugaszeniu pożaru w drugiej izbie domu znaleziono syna Kluczykowej, Stanisława, lat 29, który miał odrażać na głowę. Przeprowadzone wstępne doświadczenia policyjne, ustaliło, iż nieznani sprawcy, po zamordowaniu Kluczykowej, zamierzali spalić dom wraz z Kluczykową. Ciężko poparzoną kobietę przewieziono do szpitala w Sochaczewie. Zachodziło podejrzenie, iż zbrodni dokonał ktoś z rodziny.

TRAGICZNY WYPADEK.

Lwów. — Wskutek roztopów osunęła się ziemia ze starych kolejowej, zasypując na śmierć dwoje dzieci wdowy po kolejarzu, Wilowej.

KINO „EDEN“ -- I-sza Aleja 12.
 W sobotę 7 marca -- poraz ostatni słynny wyjątkowy film
Oskarżam Cię Matko!..
 Uwaga! W sobotę o godz. 12 i pół w południe tylko i poranek tego niezwykłego filmu. Na poranek ceny południowe. Uwaga!

KRONIKA

Częstochowa
 7 MARCA
 Sobota

Dzisiaj — Romalda op.
 Jutro — Jana z Maty w.
 Wschód słońca o godz. 6.17
 Zachód — 17.34
 Kalendarzyk historyczny:
 Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce 966 r.

— **Sobota Kapłańska.** Dzisiaj, w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 6 m. 30 (punktualnie) w kościełku Najśw. Marij Panny zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w intencji kapłanów. Mszę św. odprawi i naukę wygłosi prefekt ks. P. Sołbański. Przed Mszą św. będzie udzielana Komunia św.

Po nabożeństwie przed kościółkiem przy stoliku „Dobrej Prasy“ będą sprzedawane — odośnie broszurki. Najbliższy współdziałal wiernych w nabożeństwie pożądany.

— **Z teatru Kameralego.** Dzisiaj i codziennie „Matura“ Fodora, która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia.

W sobotę o godz. 5-jej po poł. nieodwołalnie poraz ostatni w sezonie znakomita komedia Bus Fekete „Trafika pani generalowej“.

— **Zebrań plenarne II-go Oddz. K. Stow. M. M.** Dzisiaj, w sobotę, o godz. 7.30

wiecz. w świetlicy odbędzie się zebrań ogólne członków II-go Oddz. Stow. M. M. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność członków konieczna.

Na porządku dziennym sprawy, w związku z rozpoczynającym się wiosennym okresem sportowym.

Bezrobotni przed Magistratem

W ub. czwartek w godzinach południowych zebrał się przed gmachem Magistratu tłum bezrobotnych. Zebrani wyłonili delegację złożoną z 9-ciu osób, która udała się do p. prezydenta Mackiewicz i w imieniu ogółu bezrobotnych zgłosiła szereg postulatów, odpowiadających treści znanego wniosku nagego, jaki w tych dniach był zgłoszony przez klub radziecki (P. P. S.) i rozpatrywany na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Bezrobotni domagali się podwyższenia racji żywnościowych, objęcia akcją pomocy żywnościowej wszystkich bezrobotnych, opieki lekarskiej, zniesienia obowiązku odrabiania żywności na robotach publicznych oraz zapytywali, kiedy rozpocznie się roboty publiczne i jak długo trwać będzie akcja żywnościowa Funduszu Pracy.

Po uzyskaniu odpowiedzi i wyjaśnieniu od p. prezydenta w sprawach, nieprze-

„LUNA“
Nie odchodź odemnie
 z Elżbietą Bergner

kraczących zakresu uprawnień władz lokalnych, a m. in., że Zarząd Miejski będzie się starał o przedłużenie akcji żywnościowej do Wielkiejnoocy, a racje żywnościowe nie ulegną zmniejszeniu, zebrani bezrobotni rozeszli się, uzyskując również zapewnienie, że sprawa odrabiania żywności na robotach publicznych zostanie w formie postulatów przedstawiona władzom nadzorczym.

— **Wycieczka szkoły podoficerskiej 14 dyw. piech. z Poznania w Częstochowie.** W dniu dzisiejszym bawi w Częstochowie wycieczka szkoły podoficerskiej 14 dywizji piechoty z Poznania z dowódcą szkoły p. kapitanem Bartoszewiczem na czele.

Wycieczka w pierwszym rzędzie odwiedzi Jasną Górę, gdzie objaśnienia udzieli Ojciec kustosz. Z ramienia Zarządu Miasta wycieczce towarzyszył naczelnik Wydziału Kultury i Oświaty prof. Stala.

— **„Błękitny ptak“ na scenie w wykonaniu uczeni państw. Gimnazjum żeńsk.** Dzisiaj, w sobotę, o godz. 18 w sali państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza będzie odegrana przez uczenie państw. Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego przedsięwzięcia baśni Maeterlincka p. t. „Błękitny ptak“. Sztuka ta, chociażby ze względu na powszechnie znaną wartość sławnego autora, powinna zgromadzić starsze i młodsze społeczeństwo naszego miasta.

Dorośli znajdują w niej głęboki sens i wartości artystyczne, dzieci — barwne, pociągające obrazy, tańce i wartką sympatyczną akcję. Reżyserja spoczywa w rękach dobrze znanej i ogólnie cenionej p. Ady Miziauk-Korczowskiej.

Bilety w cenie od 75 gr. do 1.99. Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Nowelizacja prawa budowlanego

Nowelizacja prawa budowlanego wprowadza wiele doniosłych zmian, zwłaszcza dla ludności wiejskiej.

Zmiany te zmierzają do wprowadzenia ułatwień dla ludności wiejskiej przy uzyskiwaniu pozwoleń na budowę. Obecnie pozwolenia będą wymagane tylko przy takich zmianach parterowych budynków wiejskich, przy których budynki są powiększone, albo wskutek których ma być przeznaczony na cel mieszkalny budynek, który nie był przeznaczony do tego celu. Dla wszelkich innych zmian tego rodzaju istniejących budynków wystarczy zgłoszenie. Nie dotyczy to dzielnic zachodniej.

Dużem ułatwieniem jest też wprowadzenie przepisu, że sporządzenie planu zabudowania dla osiedli wiejskich jest tylko wówczas potrzebne, gdy istnieją zamierzenia inwestycyjne o państwowym znaczeniu, gdy założone zostaje nowe osiedle, mające zwłaszcza charakter letniskowy lub podmiejski.

Zmiany zmierzają do umożliwienia obrony interesów państwa w wypadkach, gdy gdzie o obiekty o znaczeniu państwowym, mające dopiero powstać, jak np. projektowane lotniska. W tym wypadku wprowadzony zostaje obowiązek zamierzenia wojewodów o przystąpieniu do planu zabudowania.

— **Z przedstawienia amatorskiego „Wieżien Magdeburga“.** W niedzielę dnia 23 lutego r. b., staraniem sekcji amatorskiej Związku B. Ochotników Armji Polskiej Oddz. w Częstochowie w sali K. P. W. „Ognisko“ przy ul. Piłsudskiego wystawiona została sztuka sceniczna p. t. „Wieżien Magdeburga“, dramat w 4-ach aktach Bakala, przedstawiający gehennę internowanych legionistów za odmowę przysięgi na wierność okupantom.

Sztuka wykonana była doskonale. Pani Tałajkowa w roli Berty oddała świetnie typ młodej arystokratycznej Niemki hakatyjski, również doskonałą była p. Bacyńska w roli matki Ottona. W roli historycznego Szczępy p. Kolkiewicz swą grą wywoływał huragany śmiechu wśród publiczności, w przeciwieństwie do p. Olejniczaka, który w roli Mietka — zdermianowanego legionisty, wyciskał wprost łzy z oczu swą rozczulającą grą. Na czoło zespołu wybił się p. B. Śliwa w roli Ottona, młodego oficera niemieckiego. W pozostałych rolach pp.

Bryniarski (komendant twierdzy), Sobczak (oficer legionowy), Kukula (major niemiecki), Krawczyk - Mirecki (legionista), Talajko (ojciec Berty) i inni wywiązali się w zupełności ze swego zadania. Po skończeniu sztuce p. L. Krawczyk Mirecki, uzdolniony artysta rewiowo-kabaretowy-improwizator, doskonale bawił publiczność, dając odrazu trafne i dowcipne odpowiedzi rymowane na zadawane pytania i zbierając za każdym razem burzę oklasków.

Publiczność wypełniła salę po brzegi, darząc rzęsistymi oklaskami cały zespół amatorski, w którym jest dwóch byłych zawodowych aktorów, za ich doskonałą grę, jak również i za treść sztuki. *Widz.*

— **Agencja pocztowa w Kamienicy Polskiej uzyskuje telefon.** Założona przed rokiem w Kamienicy Polskiej agencja pocztowa, o którą narazie były poważne obawy, że nie utrzyma się z braku wymaganego ustawą obrotu. — widocznie jednak pomyślnie rozwija się, gdyż obecnie uzyskuje ona telefon. Dzieki temu jedna z największych wsi w naszym powiecie będzie miała nareszcie własne połączenie telefoniczne z Częstochową, które dotychczas można było uzyskać tylko w najbliższym Urzędzie pocztowym w odległym o 7 km. Poraju, bądź też w wyjątkowych wypadkach i za specjalnym pozwoleniem poprzez sieć telefoniczną powiatowego samorządu, łączącą, jak wiadomo, wszystkie gminy i posterunki policji w całym powiecie.

— **Jaka pogoda będziemy mieli w marcu?** Pierwsza dekada (od 1 do 10 marca): Dość pogodnie o lokalnym chmurniejszym niebie. Rozpogodzeniem towarzyszy dotkliwy spadek temperatury z lekkim mrozem na zachodzie, a umiarkowanym na wschodzie i częściowo na południu kraju. Większy wzrost zachmurzenia z opadem śnieżnym lub w postaci mieszanej zaznaczy się zwłaszcza około 2, 7 i 10 marca. W górach wiatr halny i niebezpieczeństwo lawin.

Druga dekada (od 11 do 20 marca): W tym okresie przeważa aura nieustala o umiarkowanym zmianem zachmurzeniu nieba i większych przejaśnieniach w połowie dekady. Chmurniej, z miejscowym opadem na początku i końcu dekady, gdzie też panuje niższe ciśnienie, niż w innych dniach. Nocna temperatura spadnie jeszcze do kilku stopni, na wschodzie kraju i górzystych terenach południa nawet do kilkunastu stopni poniżej zera.

Trzecia dekada (od 21 do 31 marca): Pierwsze dni stoją pod wpływem prądów polarno-morskich, przyczyniających się do pogody wietrznej, zmiennej go zachmurzenia i opadów miejscowych. W następnych dniach pogodniej, z dłuższymi przebiegami słońca wiosennego. Koniec miesiąca grozi znowu pogorszeniem pogody. Temperatura okresu wyrazi się większym ociepleniem w ciągu dnia po nocnych, miejscami dość silnych, przymrozkach.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.24; rubel złoty 4.78; dolar złoty 8.99 i pół; banknoty nie mieckie 147.25.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26; oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Za awanturę 3 miesiące aresztu.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Celta, który 10-go czerwca 1935 r., idąc w stanie nietrzeźwym Alejami, zaczepiał i potraçał przechodniów.

Na zwróconą mu uwagę przez policjanta nawymyślał mu i w dalszym ciągu chciał kontynuować swój chwytliwy marsz.

Policjant zaopiekował się Celem i Sąd w zakończeniu awantury wymierzył mu karę 3 miesięcy aresztu.

Kłopoty z klauzulą przeciwnieboszczykowi.

Przed pewnym czasem p. Anna i Danuta Grabowskie uzyskały na podstawie trzech weksli na ogólną sumę 2,200 zł. klauzulę egzekucyjną przeciw niejakemu Antoniemu Walczakowi.

Odpisy klauzul doręczył komornik danego rewiru jednemu z członków rodziny Walczaka, nie wiedząc, że ten w międzyczasie zmarł, „unikając“ w ten sposób egzekucji.

Cała sprawa trafiła do Sądu, który

wyznaczył kuratorem spadku jednego z miejscowych adwokatów. Adwokat zaś wystąpił do Sądu o uznanie klauzul za nieważne z powodu śmierci dłużnika oraz przedawnienia weksli.

Sąd jednak stanął na odmiennem stanowisku i przedawnienia weksli nie uznał, natomiast klauzulę Sąd uchylił.

W ten sposób ostatecznie została zaliczona kwestja egzekucji przeciwnieboszczykowi.

Uparty subkołektor.

Gdy swego czasu padła wygrana na jeden z numerów należących do Mojżesza i Róży Kon, zam. w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego nr. 11, subkołektor Bolkowski Wilhelm, który sprzedał im los, zażądał natychmiast połowy przypadającej z wygranej, to jest 650 zł. Powodem tego żądania miała być rzekomo gra do spółki.

Gdy Konowie odmówili twierdząc, że nabyl los od niego na raty, wówczas Bolkowski złożył na nich skargę do Sądu Grodzkiego, lecz sprawę przegrał.

Nie dając za wygraną Bolkowski odwołał się do Sądu Okręgowego, który po zapoznaniu się z istotą sprawy i stwierdzeniu, że Konowie są jedynie winni subkołektorowi 5 zł. z tytułu jednej raty — skargę Bolkowskiego oddalił.

— **Nagły zgon.** W nocy na 4 b. m. w mieszkaniu własnym przy ul. Katedralnej 9 zmarł nagle Piwowarczyk Antoni, lat 69; oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono.

Zemsta 18-letniego wyrostka

Śmierć za pociągnięcia czapki.

Na tle osobistych porachunków doszło do rozprawy nożowej pomiędzy mieszkańcami wsi Pichlice — 18-letnim Kowalczykiem Lucjanem, a 26-letnim Stanisławem Stępieniem.

W wyniku bójki, Stępień ugodzony przez Kowalczyka nożem w serce padł trupem na miejscu, a Kowalczyk otrzymawszy w czasie bójki pchnięcie nożem w brzuch, w stanie b. groźnym został przewieziony do najbliższego szpitala w Wieluniu.

Krwawa ta rozprawa, która pociągnęła za sobą znowu jedno młode życie, jak zwykle wynika z blajnej przyczyny — jakiegoś tam naciągnięcia czapki na oczy podczas jednej z ostatnich zabaw karnawałowych.

Dwaj złodzieje „akrobaci”

z ul. Dąbrowskiego znani są już policji.

Przed dwoma dniami donieśliśmy o zuchwałym włamaniu do mieszkania jednego z oficerów tutejszego garnizonu, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 30.

W czasie gospodarowania złodziei zo stali oni splonien, przyczem, mając drogę odciętą przez przybyłego ordynansa, wyskoczyli oknem z pierwszego piętra, ratując się w ten sposób od schwytania.

Cały jednak popis akrobatyczny na niewiele się przydał, gdyż nazwiska złodziei znane są już policji.

Dwaj złodzieje akrobaci to: Madejski Józef, zam. przy ul. Kordeckiego 41, i Gozdur Antoni, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy chwilowo ukrywają się.

Skład przemyconych rzeczy

wykryty przez straż graniczną we wsi Łobodno.

We wsi Łobodno dom gospodarza Wawrzyniaka Stanisława był od dłuższego czasu pod obserwacją Straży Granicznej. Straż Graniczna posiadała poufne wiadomości, że u wspomnianego gospodarza są przechowywane przedmioty pochodzące z przemytu, które ukryte są do czasu aż nie zostaną przetransportowane do żydowskich kupców w Częstochowie.

Gdy jednak w tych dniach do Wawrzyniaka przybył jego kuzyn, znany przemytnik z Przystajni, Stefan Wawrzyniak Straż Graniczna postanowiła przeprowadzić nieoczekiwaną rewizję.

Wyniki rewizji dały obfity plon w postaci znalezionych brzytw, nożyczek, ziół leczniczych, skrór fokowych, parasolek damskich i t. p. oraz 2 rewolwery.

Stanisław Wawrzyniaka czeka surowa kara.

— **Grozi, że spali budynki.** Dyńska Maria zam. przy ul. Srebrnej nr. 22 zameldowała w policji, że Szymański Michał grozi jej pobiciem i spaleniem budynków.

— **Do odebrania.** W II-gim Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela chustka wełniana zimowa i pewna kwota pieniędzy.

OSTATNIE WIADOMOSCI

B. MIN. HIROTA PREMIJEREM

Tokjo, 6.3. — Nowy rząd japoński został utworzony. Premier Hirota ma złożyć cesarzowi listę gabinetu.

London, 6.3. — Powołanie na premiera b. ministra spraw zagranicznych Hiroty uważane jest w Londynie za pewnego rodzaju kapitulację wobec żywo żyjących nacjonalistycznych, gdyż nowy premier jest wychowankiem organizacji nacjonalistycznej, znanej pod nazwą „Czarny smok”.

MARSZ. BADOGLIO DONOSI

Rzym, 6.3. — Komunikat wojenny Nr. 147. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały drugiego korpusu dotarły do rzeki Takasse, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

Na frontach Abisynji

London, 6.3. — W prowincji Tembien trwają jeszcze operacje wojsk włoskich, oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Będą one wymagały dłuższego czasu ze względu na skalisty charakter terenu, pozwalający z powodzeniem ukrywać się grupom wojowników abisyńskich.

W Addis-Abebie przeczą wiadomościom włoskim o rozbiciu wszystkich armii abisyńskich z wyjątkiem armii rasy Nasibu. W kołach zbliżonych do dworu cesarskiego przypominają, iż w pierwszych dniach wojny cesarz wydał rozkaz nieprzyjmowania żadnej regularnej bitwy. Dowódcy abisyńscy stosowali się ściśle do tego rozkazu i kiedy marszałek Badoglio rzucił przeciwko armjom abisyńskim 5 korpusów, byłoby szaleństwem ze strony abisyńczyków wszelkie usiłowanie oporu.

Wojska abisyńskie zgodnie z ustaloną planem, wycofały się. W Harrarze i Ogadenie padają silne deszcze. Na tym odcinku nie zaszło nic godnego zanotowania.

NASTĘPCA TRONU — WODZEM NACZELNYM.

Rzym, 6.3. — Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że, według wiadomości nadeszłych tam z Dessie, księżę następcą tronu na czele 10,000 wojowników przy-

— **Policja pisze.** Spisano doniesienie na Morawicza Władysława, zam. w Myszkowie za zniewagę słowną kasjera biuletowego st. Częstochowa.

Za jazdę pociągiem bez biletu zatrzymano Olszewskiego Janą, lat 15 i Indyka Jana, lat 24, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Usiłował dokonać pobicia.** Radecka Marianna, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 43 zameldowała w policji, że w dn. 28 ub. m. przybyła do swej znajomej Bronisławy Suchej, zam. przy ul. Aleja Wolności, po odbiór pozostawionego u niej łózka. W czasie tym podbiegł do niej Kulejewski, szwec, zamieszkały razem z Suchą Bronisławą, i bez żadnego powodu zerwał jej z głowy chustkę, wart. 4 zł. i usiłował ją pobić.

— **Przywłaszczył sobie 25 worków maki.** Frajtak Boruch, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 123-125 zameldował w policji, że Woźnica Mendel, zam. przy ul. Berka Joselewicza nr. 8 przywłaszczył powierzone mu 25 worków maki, wart. 550 złotych.

— **Zameldował o groźbach.** Biel Wincenty, zam. przy ulicy Kościelnej nr. 83 zameldował w policji, że Kowalczyk Zygmunt i Olszewski Edward grożą mu zabiciem.

— **Wykrycie sprawców kradzieży.** Ustalono, że kradzieży czapki na szkodę Cymermana Jęka dokonał Stefański Izzy dor, zamieszkały przy ulicy Wąskiej nr. 1.

Ustalono, że kradzieży gotówki na szkodę Woźnicy Szmula dokonała Biłińska Józefa, zam. we wsi Konary, powiat Radomski od której odebrano część gar deroby i pierścionek złoty.

Kronika sportowa

Nasi tenisisci w Mentonie. W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Jędrzejowskiej i Tarlofskiego. Jędrzejowska wygrała pierwszy mecz walkowerem. Tarlofski przegrał również do drugiej rundy, bijąc Cosby'ego 6:4, 8:6.

Narciarze Niemiec i Austrii w Zakopanem. W narciarskich mistrzostwach Polski w kombinacji alpejskiej, które odbędą się 12-14 marca w Zakopanem, mają wziąć

był do głównej kwatery, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armiją.

SAMOLOTY WŁOSKIE ZNISZCZYLI AMBULANSY BRITYJSKI.

London, 6.3. — Trzy namioty ambulansu brytyjskiego, zbombardowanego przez samoloty włoskie, są niemal całkowicie zniszczone. W jednym z tych namiotów mieściła się sala operacyjna. — Zniszczeniu uległo także kilka samochodów ciężarowych oraz znaczne zapasy artykułów aptecznych.

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGERSKO-CZESKIEJ.

Praga, 6.3. — Na granicy czesko-węgierskiej doszło do incydentu. Patrol węgierski złożony z 6-ciu strażników wkroczył na terytorium czeskie, gdzie został napotkany przez 2-osobowy patrol czeski. Czesi usiłowali rozbroić jednego z Węgrów, przyczem doszło do strzałów. Patrol węgierski wycofał się na swoje terytorium.

BUNT I UCIECZKA WIEZNIOW.

Szanghaj, 6.3. — W więzieniu w Kuan Jun, w prowincji Kiang-Sung, wybuchł bunt więźniów. 331 więźniów, po obywatelnianiu dozorców, rzuciło się do ucieczki. Straż miejska rozpoczęła pościg za uciekającymi i część z nich zatrzymała jednakże 216 więźniów zdołało uknąć. Straż ostrzeliwała uciekających z pośród których 8 zostało zabitych.

POWRÓT MIN. BECKA.

Warszawa, 6.3. — Dziś rano powrócił z Brukseli do Warszawy min. Beck wraz z małżonką i powitany był na dworcu przez urzędników ministerstwa.

OBRADY SEJMU I SENATU.

Warszawa, 6.3. — Dziś obradują obie izby parlamentarne. Sejm zbiera się o godz. 4-ej po poł., aby obradować nad szeregiem spraw bieżących. Senat rozpatrywać będzie ustawę o wyznaniu karaimskim w Polsce.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.
B. Frankla.

uczal czołowi narciarze austriacki i niemieccy. Ścisła lista zawodników nie została jeszcze ustalona. Narciarze ci wezmą po zatem udział w konkursie skoków 15 marca na Krokwi.

Na srebrnym ekranie

Kino „LUNA” wyświetla interesujący, wartościowy film p. t. „Nie odchodź ode mnie”, uderzający swoją wysoką, ściąle europejską, klasą intelektualną. Jest to dramat z popisową rolą dla znakomitej artystki Elżbiety Bergner, która po mistrzowsku stworzyła tu dziwną, zastanawiającą psychologicznie postać dziewczyny z nizin, zakochanej na śmierć i życie w lekkoduchu z t. zw. dobrego towarzystwa, niepieniu i samolubie. Mocą swego talentu Elżbieta Bergner czyni z filmu historię zajmującą, dramatyczną, ludzką. Na pięknie film zdjęć Wenecji i kulis teatru rozwija się dramat, który co chwila przesila się w uśmiechniętą komedję. Sprawia to tylko gra malej, niepozornej Elżbiety Bergner. Nawet najmniejszej ciekawa scena w interpretacji tej znakomitej artystki nabiera wyrazu. Niektóre fragmenty wspaniałe. W jakości film bez cienia kabotynizmu i przesady. — Nad program tygodniowy i dodatki. (—j.)

SPROSTOWANIE.

W związku z notatką w „Gościu Częstochowskim” z dnia 6 marca r. b. „Nieuczciwy doręczarz” niemiernie proszę, że nieprawdą jest jakoby p. Rak pobral 28, zamiast 3.

Cwiakowska Alina.

DOMY
nowe, z ogrodami, od 2,500 zł. Kamienice w centrum miasta oraz pla ce bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Biedlow, Chłopińskiego 264.

NASIONA
świeże, gwarantowane, poleca skład nasion oraz owoce i warzywa III-cia Aleja 52, Br. Olejniczak.

POKÓJ
słoneczny do wynajęcia. Aleja Kościuski nr. 28.

POTRZEBNI
agenci do sprzedaży oprażonych na raty. Wiadomość ul. Bór 29, Ociepa.

TOKARNIE
15 metra — okazynie s p o z e d a firma „Om” Nr. 148332 F. Binczak Aleja nr. 38. 679 Tadeusz. 643

ZGUBIONO
książeczkę P. K. O. — nr. 148332 F. Binczak 643

OFIARY.
Pracownicy Wydz. Mechl. fab. „Stradom” jako pozostałość z sumy przeznaczonej odcieczki na potrzebę s. p. Machury składają: na Bezdomne. Dzieci Zł. 10.15 na Tow. Robotniczym. Dzieci Al. Wolności 48 — Zł. 7.

«NOCNA ESKAPADA»



WESOLA AUDYCJA
ZE LWOWA
SOBOTA 7. III GÓDZ 21.00

Wznowienie emigracji do Brazylii

Po przerwie, spowodowanej porą deszczową w Brazylii, Syndykat Emigracyjny w Warszawie wznowił wyjazdy osadników na kolonje Agulia Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo. Najbliższy transport osadników na tę kolonję wyjedzie z Warszawy w dn. 9 bm.

Na kolonję Orzeł Biały wyjeżdżać mogą tylko rodziny rolnicze, przyczem koszt przejazdu statkiem wynosi zł. 667,50 od osoby dorosłej, dzieci zależnie od wieku opłacają 50 proc. względnie 25 procent. Przed wyjazdem osadnik podpisuje umowę na kupno działki o obszarze 25 ha. Cena działki wynosi po przeliczeniu na złote około 1,100 zł.; przy podpisaniu umowy osadnik wpłaca zadek w wysokości 500 zł., resztę zaś spłaca ratami w ciągu 3-ch lat, przyczem pierwsza rata płatna jest w czwartym roku pobytu na kolonji. Rodzina, udająca się na kolonję, posiadać powinna około 300 zł. niezbędnych na utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy i zagospodarowanie się.

Kronika handlowa

Samochody niemieckie po 4.000 zł. Niemieckie fabryki samochodów zakłają w Warszawie swoje reprezentacje. Pierwszy niemiecki salon samochodowy otwarty ma być w stolicy w dniach najbliższych, przy ul. Mazowieckiej. Reprezentacja ta będzie sprzedawać samochody 3-oh marek. Takie niemieckie samochody osobowe kosztować mają po 4.000 zł. za wóz.

Rokowania handlowe z Węgrami. W najbliższych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele rządu węgierskiego w celu przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w sprawie usprawnienia obrotu towarowego i turystycznego między obydwoma krajami, a mianowicie do kncania odpowiednich zmian w umowach polsko-węgierskich: handlowej i turystycznej.

Hiszpańskie cytryny zastępują włoskie. Zapasy włoskich cytryn importowanych do Polski w okresie przed sankcjami zostały już wyczerpane, tak, że importy owoców południowych rozpoczęły masowy przywóz podaży tych owoców, cytryny drożdża.

Transformatory dla elektrowni. Jedną z krajowych fabryk elektrotechnicznych przystąpiła do budowy czterech wielkich transformatorów dla jednocześnie rnych elektrowni w okręgu radomsko-kieleckim.

Będą to największe transformatory nie tylko w rzedzie tych, jakich budowa była podjęta w kraju i z materiału krajowego, lecz będą one należały do największych w kraju.

Będą to transformatory t. zw. olejowe wagi około 65 ton każdy. Moc każdego z nich obliczona jest na 12.000 kilowolt amper. Wysokość napięcia tych transformatorów sięga cyfry 163.000 volt. Napięcie o takiej mocy dotychczas jeszcze w kraju stosowane nie było.

Wywóz artykułów produkcji zwierzchniej w styczniu r. b. Według danych Związku eksporterów belkono, wywóz trzody chlewnej w stanie żywym wyniósł w styczniu 16.644 sztuki, wagi 2.189.737 klg., wartości 2.204.052 złotych.

W porównaniu ze styczniem r. ub. nastąpił wzrost z górą dwukrotnie pod względem wartości tego działu eksportu ilościowego o 37 proc.

W zakresie wywozu trzody chlewnej bitej styczeń r. b. dał wzrost jeszcze większy. Wyślano ogółem 16.127 sztuk, wagi 1.535.898 klg., wartości 2.380.163 zł. W styczniu r. ub. eksport ten objął 2.144

sztuki, wagi 148.443 klg. i 106.532 zł. wartości. I tu nastąpił wzrost dość poważny blisko o 100 tys. zł. wartości. Byłoby eksportowalnym do Austrii i do Grecji, która w styczniu r. b. w porównaniu z odpowiednim miesiącem r. ub. znacznie zwiększyła swe zakupy w Polsce.

Życie i sądy

Czy firma przejmująca odpowiada za zobowiązania wobec pracowników firmy przejętej.

Sąd pracy w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę pracownika Zygmunta K. przeciwko firmie F. Firma ta w roku 1930 przejęła w drodze kupna chylącą się do upadku firmę T. i S-ka, w której to firmie pracował od 8-miu lat Zygmunta Z. W ubiegłym roku w sierpniu firma F. wypowiedziała pracę Zygmunta Z. i wypłaciła mu 3-miesięczne odszkodowanie. Urzędnik wystąpił ze skargą, opierając się na art. 469 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracownik, przepracowawszy dziesięć lat, ma prawo domagać się 6-miesięcznego odszkodowania. Pozwana firma bronila się tem, że pan Z. pracował u nich zaledwie 5 lat. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i orzekł, że ponieważ firma nabyła dawne przedsiębiorstwo pracownika, tem samem weszła z samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę i zaszłaż od pozwanej firmy odszkodowanie w żądanej wysokości.

Kiedy pracownik umysłowy nabywa prawo do urlopu.

W myśl art. 2-go ustawy o urloпах z 1922 r., „wszystkim pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednodniowy”. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danym przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samym przedsiębiorstwie lub instytucji pracowników, którzy nabyli już prawo do urlopow, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pier-

wszych miesiącach r. b., a które nie wykorzystają jeszcze urlopow za r. 1936. Kiedy przedawnia się prawo żądania zwrotu do odstępnego od gospodarza.

Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwo przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł., które zapłacił w roku zeszyłym jako odstępnę za lokal. Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 6 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, t. j. od chwili wręczenia odstępnego. H. Ar.

Kim jest doktor Bealeu?

Przed kilku dniami doniosła prasa o wzięciu do niewoli przez wojska włoskie dwóch Polaków, będących po stronie Abisynji. Wiązety został do niewoli dziennikarz polski, nazwiskiem Medyński oraz lekarz nazwiskiem Bealeu.

W związku z ukazaniem się w prasie nazwiska dr. Bealeu, wynikła sensacyjna sprawa. Najbardziej z wiadomości tej ucieszyła się żona dr. Bealeu, mieszkająca w Lublinie, którą porzucił dr. B. i wyjechał w świat. Pani Bealeu została w skrajnej nędzy i utrzymuje się jako pracownica introligatorska.

Po ucieczce męża p. Bealeu wystąpiło do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Lublinie z procesem o alimenty. Ponieważ pozwanego nie było w Polsce — sprawa oparła się również o wydział cywilny sądu apelacyjnego w Warszawie, który na prośbę p. Bealeu wystąpił pozew do Indji angielskich, gdzie — według wiadomości porzuczonej żony — miał się znajdować dr. Bealeu.

Pozew wrócił do Polski, jako nie doręczony, gdyż dr. Bealeu w Indjach nie odnaleziono.

Pani Bealeu poszukiwała dalej męża jeszcze w innych krajach, ale bezskutecznie. Wobec czego sprawa alimentarna uległa zawieszaniu. Obecnie, dzięki notatkom, jakie ukazały się w prasie o wzięciu do niewoli dr. Bealeu przez Włochów, porzuczona żona odnalazła wreszcie adres męża i sprawie alimentarnej w sądzie okręgowym w Lublinie nadano znowu bieg.

Mord i samobójstwo w Japonji

Komentarze do ostatnich krwawych zająć w Japonji nie wyjaśniają właściwego ich podłoża. Niewzruszoną podstawą moralną narodu japońskiego, właściwą religiją, jednoczącą wszystkich Japończyków, jest miłość Ojczyzny i każdy Japończyk uważa siebie za strażnika bez pięcienstwa i honoru swej ojczyzny. — Zdrajca ojczyzny jest ten, kto choć cokolwiek, w pojęciu innych, zbroczy z prawdy drogi honoru, patriotyzmu i miłości, winnej krajowi. Takiego zdrajcę piętnuje się w Japonji nie słowem, a czynem: albo musi popełnić samobójstwo, albo pasmo jego życia przecina mściciel — patriota, albo też, gdy osiągnął go nie można, sam mściciel popełnia samobójstwo, by wrócić swą śmiercią wagę ogółu na „zdrajcę” i jego czyny.

Zemsta na kimś i śmierć samobójcza, które dawniej były w Japonji niepisane prawem, dziś są zwyczajem, jest jakby ogniem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością Japonji. Zwyczaj mordster politycznych lub „adauczi”, t. j. „vendetty”, uważany był przez społeczeństwo za właściwą metodą karania tych, którzy działali na szkodę państwa, a rząd tolerował to, jako doskonały sposób podtrzymania lojalności podwładnych wobec państwa i jego przedstawicieli. Niedawno to jeszcze czasy, kiedy samobójstwo przez rozprucie brzucha, „harakiri”, było przymusem, pewnym rodzajem łaski, której nie każdy mógł dostąpić. Było ono nieopisanym przywilejem najwyższej warstwy narodu japońskiego, szlachty wojskowej, „samurajów”, Samuraj, jeśli miał ponieść karę, słuźnitę czy niesłużnitę, czynił siebie własnym sędzią, ponosząc karę z własnej ręki. Kara śmierci, wymierzona przez kąt, byłaby hańbą, i dowodem, że samuraj nie szedł drogą, której drogowskazami są męstwo i honor. Tem, kto rozcina sobie brzuch, pragnie tym bolesnym i do browolnym aktem dowiedzieć, że zdolny jest znieść ból, silniejszy ponad te, jakichby doświadczył, gdyby pozostał przy

życiu.

Najtypowszem dla Japonji odzwierciedleniem krwawej zemsty i „harakiri” jest słynna historia „47 roninów”, czyli „biednych rycerzy”, którzy, pomściwszy śmierć swego pana, popełnili „harakiri” na jego grobie na rozkaz władz, w których ręce oddali się po dokonaniu mordu. Ci roninowie stali się symbolem lojalności, odwagi i cnoty, i, co najgłośniejsze uwagi, za takich uchodzą również w oczach władców państwa: gdy w r. 1868 słynny reformator Japonji, miko- daimo Meidzi, obejmował władzę w nowej stolicy, jednym z pierwszych jego aktów było wyrażenie holdu grobom tych bohaterów.

Mordercy polityczni protestują zawsze przeciwko czemuś, co wydaje się im złem dla państwa, dokonują mordu nie dla „własnych korzyści i bez poparcia jakiegokolwiek stronnictwa, związani czasem tylko pośrednio lub bezpośrednio z jakimś związkiem patriotycznym. Społeczeństwo japońskie żywi dla nich nieflytko szczerą podziw, darzy ich ponadto nieklamana sympatją, widząc w nich uosobienie najwyższego bohaterstwa i patriotyzmu. Zresztą i ci, których dosięga ręka zamachowców, mają dla nich uznanie. Znany jest wypadek, że wybitny mąż stanu, markiz Okuma, złożył wieniec na grobie tego, który, dokonawszy na niego zamachu, popełnił „harakiri”. Markiz nazwał go „należliwiekiem”, a jego czyn „dowodem najwyższego patriotyzmu”. W apelu przez radio do zbuntowanych oddziałów podczas ostatnich zająć generał wojsk rządowych powiedział między innymi: „żołnierze! Podziwiam szczerze waszą odwagę i uległość waszym oficerom!”

Tak oto w Japonji i mord i śmierć samobójcza otoczone są nimbem bohaterstwa i sympatją całego narodu, gdy dokonywane są w imię tego, co jest najwyższym nakazem dla wszystkich Japończyków: w imię służby dla cesarza, dynastji i państwa.



Z KRAJU

(—) **Potyczka dla łódzkiej strazy ogolnej:** Z Łodzi donoszą: Sprawa udzielenia łódzkiej strazy kredytu w sumie 1.500.000 zł. na inwestycje taboru została w zasadzie uznana za aktualną przez władze nadzorcze i obecnie w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych ustalone będzie źródło otrzymania tej pożyczki.

(—) **Żydzki dostarczałi popuste mięso wojsku.** Sąd okręgowy w Równem przygotował akt oskarżenia w niebyszłej sprawie przeciw 3-m dostawcom mięsa dla wojska żydom Frojnowi Gitelmanowi, Michelowi i Herszowi Geneizerom. Wspomniani dostawcy, mając do pomocy kilkunastu swoich współwyznawców, dostarczali nie świeże mięso dla jednego z baonów KOP-u w Dederkach w pow. krzemienieckim. Do stawy ci skupiali przez swych agentów po wieśiach chore bydło, płacąc za nie naturalnie grosze, oszukiwali kontrolę, pieczętując mięso fałszywą pieczęcią, przekupili ogładacza bydła w rzeźni w Szumsku i. p. Jak zeznał w śledztwie jeden z oficerów KOP-u, mięso przywożone przez żydowskich dostawców było często nieswieże, cuchnące a nawet miało wygląd padliny. W takich razach komisja odrzucała dostawę. Na wspomniane nadużycia natrafila żandarmerja wojskowa. Wszczęto dochodzenie. Samo śledztwo trwało niemal 2 lata. Wielka ta afera oszukawcza czeka się już w krótkim czasie epilogu przed trybunałem rówieńskiego sądu okręgowego. Do sprawy zostanie powołanych około 75 świadków oskarżenia, oraz 3-ch biegłych.

(—) **Niedyskretny komornik za kuliasami** Przed kilkoma dniami teatr Polski w Katowicach gościł znaną śpiewaczkę japońską Teiko Kiwę, która wystąpiła w swej słynnej roli „Madame Butterfly”. Podczas gdy p. Teiko Kiwa czarowała ze sceny swą grą, jednocześnie jej impresjarjo za kuliasami przeżywał wrszające chwile. Owym impresjarjo jest niejaki p. Bartłomiej Kurczow, z nazwiska sądcą Rosjanin. Owóż p. Kurczow dla upamiętnienia swego bytności w Polsce postanowił nie regularnie zobowiązań natury finansowej, czyli poprostu mówiąc nie płacił rachunków przed swym wyjazdem na dalsze tournée po Polsce. Parę firm warszawskich, którym p. Kurczow jest dłużny oddawna powołał się sumy, a które na podstawie wyroków sądowych uzyskały mandaty egzekucyjne, poleciło jednemu z komorników katowickich, by przeprowadził u p. Kurczowa egzekucję. Komornik wykonał zlecenie i zjawił się podczas przedstawienia za kuliasami. Rewizja osobista dała rewelacyjny wynik. Komornik znalazł zaszyte w worku na plecach u p. Kurczowa ponad 700 zł., które oczywiście zabrał na poczet dłużnej należności. Nie pomógł awantury i sprzeciwu p. Kurczowa. Pieniądże powędrują do Warszawy.

Elga Kern skarży

Sensacyjna sprawa sądowa.

Literatka niemiecka Elga Kern, która wypłynęła w Polsce na procesie Gorgonowej, jako jej przysięga obronczyni, jest dziś przedmiotem sensacji sądowej z okazji procesu o zniesławienie. Sprawa łączy się z książką Elgi Kern o matce Marsz. Piłsudskiego. Za poprawienie stylistyczne książki Elga Kern miała proces z urzędniczką Wojskowego Biura Historycznego, p. H. Nowaczyńską, której nie chciała dobrowornie zapłacić honorarium. W gazetach wypomniano wówczas p. Eldze Kern, że jest żydówką z pochodzenia, wydaloną z Niemiec, o co obraziła się, wnosząc skargę o zniesławienie.

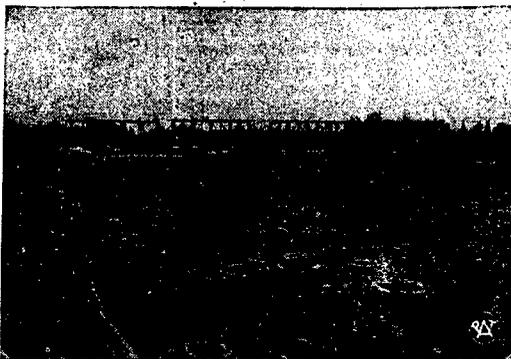
Wśród świadków rozprawy sądowej figuruje p. Alicja Bełcikowska, która stwierdza, że książka Elgi Kern rola się od bledów, bo autorka pomieszała postacie Kościuszki i Dąbrowskiego. Książkę przesłano Marsz. Piłsudskiemu, który czytając ją, wyrzucił przez okno. Informację o tem pochodzi od adjutanta osobistego Marszałka Piłsudskiego kpt. Lepeckiego.

Nadto Elga Kern domagała się od p. Wilama Horczycy 150 zł. za artykuł o literaturze niemieckiej, niemający się do druku. Choć artykułu nie wydrukowano, pobrała 150 zł., powołując się na M. S. Z. i rościła pretensje o dopłatę, co odrzucił sąd Związku literatów i dziennikarzy.



Nowy most.

Nowy most na Sanie pod Koryłówką (pow. łanucki) długości 240 m., którego budowa zostanie ukończona z wiosną b. r., poczem nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku. Most ten ma ogromne znaczenie komunikacyjne i gospodarcze dla południowej polaci woj. lubelskiego i północnej części środkowej Małopolski.



Ze świata

(X) **Osiadanie ludów koczowniczych.** Wielokrotnie próbowano nakłonić nomadów, zajmujących się hodowlą bydła, mających przytem skłonność do rabunków i lubiących wojnę, do osiedlenia się na stałym miejscu. Próby te nie dawały jednak pozytywnych rezultatów. Dopiero ostatnio donosi prasa sowiecka, że odpowiednio próby, przeprowadzone na terenie tego państwa, dały częściowo dodatnie wyniki. Około r. 1920 liczyła ludność koczującej w Sowietach przekraczała 10 milionów głów. Jeszcze w r. 1926 naliczono w Rosji Sowieckiej dwa i pół miliona nomadów. Ponieważ czynniki rządowe starały się skłonić nomadów wszelkimi siłami do osiedlenia się, część tej liczby opuściła gąsienie azjatyckie Rosji, druga zaś część pozostała i w budowała sobie szereg osiedli, liczących dzisiaj około 400 tysięcy chat. Ponieważ nomadowie nie umieją uprawiać roli, sowieckie władze rządowe przydzieliły im większą ilość instruktorów, oraz zaopatrzyły w narzędzia rolnicze. Oprócz nomadów, zamieszkujących azjatycką część Rosji Sowieckiej, ludy koczownicze spotyka się w Afryce (Kafrowie, Hotentoci), w Ameryce południowej (Gauchos i niektóre plemię na Indian) i t. d. Tych nie próbowano do tej pory osiedlić na stałe.

(X) **Nauczycielka zakaziła całą szkołę gruźlicą.** Straszliwy dramat rozegrał się w Gotland w Szwecji. Oto nauczycielka zakaziła całą klasę szkolną, a następnie szkołę, otwartą gruźlicą. Przed kilku dniami udala się owa nauczycielka do szpitala przez lekarza w Visby. Lekarz oraz przywołany przez niego jeden z jego kolegów, ustalili, iż nauczycielka cierpi na otwartą gruźlicę. Natychmiast poddano badaniem lekarskim wszystkie dzieci, uczęszczające do szkoły, w której nauczycielka uczyła. Okazało się, że cała klasa, złożona z 15-tu dziećmi była chora na ciężką gruźlicę. 10 dzieci miało otwartą gruźlicę, inne daleko posu-

niętą. Ponadto w innych klasach znaleziono bardzo wiele dzieci chorych na gruźlicę. Ustalono, że klasa, w której uczyła wspomniana nauczycielka była rznoscielką zarazy.

Wobec tego wypadku, władze wydały zarządzenie, ażeby cały personel nauczycielski co miesiąca był poddawany badaniu lekarskiemu. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej Szwecji.

Karcjarstwo w dawnej Anglii

Od chwili powrotu Stuartów na tron zapanowały nanowo w Anglii kartogjarstwo i manja zakładów. Dwór przodował w tem i dawał przykład, za którym szli dworzanie i arystokracja. Od roku 1660 do połowy XIX wieku t. j. do początku epoki wiktoriańskiej, panowały wszewchładnie w wyższych sferach angielskich frywolne obyczaje i gry hazardowe. Przegrzywano olbrzymie sumy. Da my nie ustępowały panom pod względem hazardu. Grano po całych nocach,

nie licząc się z niczem.

Do historii obyczajów przeszła anegdota, zresztą autentyczna, o ministrze króla Karola II, lordzie Godolphi. Lord siedział przy stoliku karcjany. Nagle jeden z kibicujących, rażony atakiem apoplektycznym, padł na ziemię. Lord grał dalej jakby nigdy nic. Gdy zwrócono mu uwagę na tragiczny wypadek, machnął lekceważąco ręką i rzekł: „Gramy pikl...”

Jeden z kronikarzy ówczesnych, Peys, opowiada: „Mówiono mi, iż lady Castlemaine wygrała dzisiejszej nocy 15.000 funtów, a wczoraj przegrała 25.000. Stanowiła po 1000-1500 funtów na kartę... Księżna Mazarini wygrała pewnej nocy od Nell Gwynna zgórą 5.000 funtów, a od lorda Portsmouth 8.500 funtów.

Za panowania Jerzego II dworzanie, jak mówi kronikarz, który nie umiał grać w karty, uważany był za człowieka źle wychowanego i nie umiejącego prowadzić konwersacji w towarzystwie (sic).

Manja karcjarstwa była tak rozpowszechniona, że w święta nawet rodzina królewska grała w karty... na cel dobroczynny. „Ich Kr. Moście, książę Walji i księżniczki udali się do kaplicy pałacowej, poprzedzeni przez ochmistra i paziów. Później, po nabożeństwie, Ich Kr. Moście grali w karty z dworzanami, król wygrał 600 gwinei, królowa 360, księżniczka Amelia — 20...”

Spółczesnym i przyjacielem króla Jerzego II był znany i słynny dandys Brummel. Pewnego razu zoczył Brummel na spacerze porzuconą monetę 6-pensową. Podniósł ją, przedziurawił i zawiesił na łańcuszku na szyi. Ufny w tajemniczą

moc maskoty, udał się teraz do sali gry, pewny powodzenia. Od dnia tego zaczęła się istotnie „złota seria“ wygranych Brummela. Wygrał on w ciągu dwóch lat zgórą 200.000 funtów. Po tym czasie talizman stracił widocznie swą moc czarodziejską, albowiem Brummel przestał wygrywać i zakończył ostatnie swe lata w zupełnej nędzy.

London ówczesny obfitował w spelunki gry hazardowej. W klubach panował również wszewchładnie demon gry. — Zwłaszcza klub Crockforda celował na tem polu. Crockford był początkowo handlarzem ryb w Pillingsgate, później bokmacherem wyciągowym w Newmarket, właścicielem piwiarni w Londynie. Wreszcie otworzył klub z salą gry, gdzie arystokraci przegrzywali swoje majątki. Crockford zebrał wielką fortunę i mimo olbrzymich strat poniesionych na giełdzie, pozostawił po sobie w spadku zgórą 700.000 funtów.

Prócz pasji karcjanej panowała wówczas nagminnie manja zakładów. Sir Walpole opowiada na ten temat taką historję: „Przed gmachem White Club'u upadł jakiś przechodzień i leżał bezwładnie na chodniku. Natychmiast wśród członków klubu poczęto się zakładać o spore sumy: wstanie czy nie wstanie? Gdy przywołany lekarz chciał puścić choremu krew, zaprotestowali przeciw temu ci, którzy stawali na śmieć chorego, gdyż, zdaniem ich, tego rodzaju zabieg nie będzie „fair“, skoro obróci się w skutku przeciwko nim.“ M. K.

Pod gązem.

Zagawany jełomością z cierpliwością i uporem stuka w słup latarni gazowej, mrużąc od czasu do czasu:

- Otworzysz, do stu... ep... tysięcy.
- Pochodzi policjant i zwraca mu uwagę:
- POCO pan kolacze, przecież tam nikogo niema.
- Jaki to niema, ep...? nie widzi pan, że na górze się świeci...

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO? SOBOTA, 7 MARCA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Przegląd rolniczej prasy. 12'26 Koncert orkiestry kameralnej. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14'30 Koncert popularny. 15'00 „Jego słubna małżonka“ — gawęda Rudyarda Kiplinga. 15'15 Nasz handel morski. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Duety wokalne. 16'00 Lekcja języka francuskiego. 18'15 O skarbie na Bakszete — audycja dla dzieci. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 Trs. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17'50 Mówimy o prowincji — pogadanka. 18'00 Piosenki neapolitańskie. 18'15 Słynne walce w parafrazach wirtuozowskich. 18'40 Przegląd wiadomości. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 „Nočna eskapada“ — swesła audycja muzyczna. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrázky z Polski współczesnej. 21'00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21'30 Wesoła Syrena. — 22'00 „Na swojską nutę“ — koncert. 23'05 Muzyka salonowa.



Granit na mauzoleum Marszałka Piłsudskiego.

Do Warszawy zostały przetransportowane dla obróbki w jednej z tutejszych firm olbrzymie bloki granitowe z zagłębia Klesowskiego w pow. sarnieński na Wołyniu, przeznaczone na Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie w Włnie. Zdjęcie przed stawia wymienione bloki w czasie transportowania z dworca kolejowego w Warszawie.



WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze
POWIEŚĆ.

— Tak, nigdy nie zdołałbym wzbudzić w tobie miłości siebie. Miałem brudne ręce i ciemną duszę, może nie tyle ciemną, ile zniekaną, zburzoną, nieszczęśliwą. Uoił się lekko. Głos jego nabral siły: — Jadwigo, chciałbym, żebyś wiedziała jakiem było moje życie. Nazywam się prawdziwie Stefan Koterski. Rodziców swoich nie znam... Stry, u którego mieszkałem, wygrał mnie pewnego zimowego wieczoru. Błakałem się po ulicach. Dlaczego nie spotkałem człowieka prawdziwego, dlaczego wtedy nikt nie wyciągnął do mnie przyjaznej dłoni? Dlaczego nie stanął na mojej drodze chrześcijanin? Chodziłem po mieście bez opieki, pracy i chleba. Teraz powiecie, że człowiek upadły, gdy wysłuchacie wszystko do końca? A jednak mógłbym być innym, gdyby ktoś zainteresował się moim istnieniem w młodości, gdyby jaka przyjazna ręka pokierowała mną. O, Jadwigo, jestem więcej nieszczęśliwym człowiekiem niż prze stepca. — Otóż, nie wiedząc, co ze sobą robić jako jeszcze młody chłopiec wpadłem w szafkę oszustów i szpiegów. Odtąd zaczęła się moja męka. Włóczono mnie po całym świecie. Powoli traciłem swoją wolę, honor i sumienie. Stałem się jednym z potrzebniejszych członków szafki, która za ogromne pieniądze podejmowała się rozmaitych ciemnych sprawek. Obecnie gra sowaliśmy w Polsce... Głos Niedera załamał się: — Wiem Jadwigo że będziesz mną się

42. brzydziła, gdy dowiesz się wszystkiego. Lecz ja muszę wypowiadać się, wyznać całą prawdę. Panie komisarzu, proszę no tować moje zeznanie. Przysięgam, że będą prawdziwe. Nie ukryję nic, powiem wszystko. Nie obawiam się zemsty tych, z którymi uprawiałem swoje nieczyste sprawy. Przypuszczam, że dziś już skończyłem z dawnym życiem, i zacznę nowe. Niestety, stało się inaczej. Może i lepiej. Nigdy nie mógłbym zapomnieć swej ciemnej przeszłości. Dzisiaj miałem wydać plany i otrzymać większą gotówkę, lecz moi kamraci zranili mnie śmiertelnie. Wy rzucili na śnieg, sądząc, że już nie żyje. Odjechali, uwożąc i pieniądze i plany. Czy zażądają za nimi pościę? Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, Niedera ciągnął dalej: — Mówiłem że należałem do międzynarodowej szafki bandytów. Obecnie za rząd wysłał kilku nas do Polski w celach szpiegowskich. Ja otrzymałem rozkaz zrobienia planów niektórych miejscowości w Polsce dla jednego z ościennych państw. Dla porozumienia zbieraliśmy się w miasteczku w jednej z niezamieszkałych podmiejskich wili. Ja znany byłem jako Nr. Pierwszy. Czterech innych oraz przywódcy nigdy nie widziałem bez masek. Wszy ślęch nas pięciu szpiegowali ufnoy członk organizacji zwany Mądralem. On również montował aparaty które ja i czterech innych członków rozmieszczałem w rozmaitych miejscowościach na terenie Polski. Aparaty te miały służyć dla orientacji nieprzyjacielskich samolotów. W razie wojny miasta, leżące nad granicą, otoczyłby się sztuczna mgła, żeby samoloty wrogów nie mogłyby je bombardować. Otóż właśnie aparaty owe po wprawieniu w ruch przez stację nadawczą wysyłać miały promienie, które prze-

darłszy się przez mgłę wskazywałyby drogę pilotów, aby ułatwić mu dzieło niszczenia. Głos Niedera zadrgał, załamał się i ucił... Z pierśi jego wyrwał się szloch. — Teraz rozumiałem, że pracowałem na szkodę swej Ojczyzny. Kilka miesięcy temu miałem rzucić swoją nieczną pracę. Jednak wszystko wiedzący Mądral doniósł o tem przywódcy, i dla ostrzeżenia mnie, pozostała ranna, Jadwigo. To Mądral zdził auto, gdy stało na ulicy przed cukiernią i dlatego pękła ci opona w drodze. Po tem czabował na szosie i napadł na ciebie. Obawiając się dalszej zemsty postanowiłem dokończyć podjęte dzieło. Mazałem, że otrzymam większą gotówkę, wyjadę i poszukam na świecie spokoju. O Głos Niedera stawał się coraz szabszy. Chwilami ramny milknął i leżał zupełnie jak martwy. Jednak siłne pragnienie, by wyznać wszystko do końca, dodawało mu mocy. — Teraz powiem jeszcze, dlaczego przybrałem nazwę Karola Niedera. Otóż znam takiego osobnika, pochodził z tutejszych stron. Pewnego razu mimowoli byłem przy jego śmierci. Udało mi się zabrać jego papiery. Wygodnie mi było przybrać jego nazwisko. W tej chwili rozległ się telefon. Niedera niespokojnie czekał, aż komisarz policji skończy mówić: — Czy jeszcze ich nie złapał? — zapytał cicho. — Nie. — Umarłbym spokojnie, gdybym wiedział, że wszystkie plany miejscowości oraz wskazówki, gdzie się znajdują aparaty dostały się w wasze ręce, a nie wrogów... Znowu zamknął oczy. Po chwili bardzo cichym zmeżonym

głosem — mówił dalej. W sprawie zabójstwa Piotra Kowadło. Aresztowany chłopiec Michał Milak jest niewinny... Piotra zabił Mądral... Pewnej nocy, gdy zakopywałśmy aparaty podejrzają nas Piotr... Mądral go zabił... potem ja zahyponizowałem Michała Milaka, żeby podejrzanie paćło na niego... — głos Niedera słabnął i rwał się ciągle. — Umieram już, jestem zbrodniarzem, wyrzekł mi społeczeństwo... Niedera otworzył szeroko oczy i spojrzął po obecnych: — O, ludzie — chrześcijanie zwróćcie uwagę na bezdomną, bezrobotną młodzież Zabiegajcie o nieszczęśliwych chłopców, żeby nie wyrastał z nich tacy osobnicy jak ja. Otoczcie ich opieką i dajcie zajęcia, zajęcie. Okażcie im trochę serca. Niech wiedzą, że są członkami wielkiej rodziny jakim jest państwo. Popierajcie organizacje które opiekują się bezrobotną młodzieżą. Zemdlał. Wlano mu kilka kropel wody do ust. Otworzył napółprzytomne oczy. W tej chwili zadzwonił telefon. Komisarz ujął słuchawkę. — Złapani na granicy — oznajmił obecny. — Mądral przewodca złapani — wyszeptał Niedera ledwo dosłyszalnie. Zamknął oczy. Z ust jego wypłynęły ostatnie słowa: — Zęgnaj Jadwigo, Głowa jego opadła. Jadwiga nachyliła się nad nim. Niedera już zakończył swe smutne i bardzo niespokojne życie. Z oczu Jadwigi płynęły ciche łzy. Marjan Kozłowski ujął ją za rękę i wy prowadził z komisariatu. — Idziemy do Wiesia. d. c. n.